

Kaprysy księcia

czyli przyszły małżonek Jeanette Suchestow
w świetle dotychczasowego życia

Nasz korespondent z Ostrowia pisze:
(c.) Książę Michał Radziwiłł z Antonina pow. Ostrow, którego zamiary małżeństwa z żydówką Jeanettą Suchestow stał się głośny w kraju, a nawet szeroko poza granicami państwa, jest człowiekiem znanym ze swych niezwykle kapryśnych.

ZAMUROWANE DRZWI

Pewnego urzędnika dotknęła nielaska księcia. Książę zwolnił go z posady i natychmiast kazał mu się wyprowadzić z zajmowanego mieszkania. Ponieważ urzędnik nie był skłonny do natychmiastowego wyprowadzenia się z mieszkania, gdyż nie otrzymał jeszcze żadnego wynagrodzenia, książę Michał posłał murarzy i kazał zamurować mu główne wejście do mieszkania, aby go w ten sposób zmusić do wyprowadzenia się.

UWIEZIONY URZĘDNIK

Tak samo dotknęła nielaska księcia jednego z kierowników administracji. Książę odmówił mu żywności, otrzymywanej z kuchni książęcej, a kiedy żłtowiali się nad nim inni urzędnicy, którzy dostarczali mu żywność, książę uwieził go w jego mieszkaniu. Przed domem postawił wartę, składającą się z 8-miu wysokich i barczystych leśników, z nabitymi fuzjami, tak, że nie było mowy o wyjściu z mieszkania, ani też nikt nie mógł odwiedzić uwięzionego. Kres temu kapryśności położyła policja, która kazała usunąć natychmiast wartę.

USUNĘCIE TRUMNY

Jednym z najgłośniejszych wyryków księcia był fakt usunięcia trumien przodków z podziemi w kaplicy zamkowej i pochowanie ich w ziemi, w pobliżu kaplicy, tuż przy ogrodzie warzywnym. Ogółem ks. Michał kazał usunąć 9 trumien, w tym trumnę ze zwłokami rodzzonego syna z pierwszego małżeństwa księcia Antoniego, który zginął tragiczną śmiercią lotnika, oraz trumnę ze zwłokami rodziców swego kuzyna obecnie częstego gościa w Antoninie ks. Władysława Radziwiłła z Bagateli pow. Ostrow.

ŁASKA PAŃSKA

Książę Michał Radziwiłł w zarzą-

dzeniach swych był bezwzględny. Wszystkie jego zarządzenia musiały być natychmiast wykonywane. Nic też dziwnego, że w czasie jego ordynacji t. j. od roku 1926 pracowało ponad 300 urzędników i szereg dyrektorów. Fakt taki za życia ojca ordynatora ks. Ferdynanda nie był notowany.

Lista dyrektorów zmieniała się jak w kolejdoskopie. Najpierw był dyrektorem p. Pacynski, obecny administrator w dobrach fundacji kórnic-



To właśnie zaufanie przemawia
niezbicie za skutecznością
Aspiriny.

ASPIRINA
prawdziwa tylko ze znakiem krzyża
Bayera. Wyrobiona w kraju.

kiej, następnie funkcję tę sprawował p. Augustyn Szymkowiak, obecny właściciel majątku pod Mogilnem. Po p. Szymkowiaku objął funkcję dyrektora p. adwokat Eugeniusz Ebstein, obecnie zamieszkujący w Monte Carlo. P. Ebstein nie piastował już tytułu dyrektora, lecz tytuł „prezidenta książęcej izby dominialno-leśnej”. Wkrótce jednak i prezydent popadł w nielaskę i został zwolniony z posady. W miejsce jego książę zamianował dyrektorem z tytułem „wysokiego komisarza” Anglika Jamesa Tohne’a, byłego dyrektora kopalni ropy naftowej w Rumunii. Drugim wysokim komisarzem był obecny generał sekretarz francusko-polskich linii kolejowych w Warszawie p. Madart Schramm. Księżu Michałowi sprzyrzył się tytuł wysokiego komisarza, więc chciał mieć generalnego dyrektora. W tym celu p. Schramm został

zwolniony, a na jego miejsce został wybrany żyd Paweł G. Frond z Wiednia. Pensja generalnego dyrektora Frenta wynosiła 8.000 złotych miesięcznie. Lecz znowu książę zaprzęgnął zmiany. Frond został z posady zwolniony a jego miejsce objął p. Władysław Donarski, obecny dzierżawca książęcego folwarku w Zęboczu pow. Ostrow. P. Donarski otrzymał tytuł „kierownika dyrektora”. Osmym z kolei dyrektorem, był p. Czesław Goszczyński, obecny dyrektor dóbr hr. hr. Kwiecieńskich w Wilczu. Po nim na krótki czas obejmował stanowisko p. inż. Zych, obecny inspektor pomorskiej izby rolniczej w Toruniu.

KURATELE

Skończyła się jednak piękna gospodarka ordynacji. Na wniosek rodziny sąd ustanowił w roku 1932 kuratora w osobie p. dr. Macko, byłego naczelnika Opieki Wojewódzkiej w Poznaniu. Przy kuratorze był nadto jeszcze dyrektorem od gruntów alodialnych, których właściwie nie ma i nie było, hr. Alfons Kozioł - Poklewski, który ostatnio przewodniczył księstwu Kentu, podczas ich pobytu w Polsce. Hr. Kozioł - Poklewski piastował swój urząd tylko 2 miesiące. Podobno był — jak twierdził książę — za wielki pan.

Po p. dr. Macko objął kuratelę p. inż. Koltunowicz, który podobno dał się bardzo we znaki księżu. Nic też dziwnego że książę starał się za wszelką cenę znieść kuratelę, co mu się też zresztą udało. Za zniesienie kurateli jako honorarium otrzymali dwaj adwokaci warszawscy 100.000 złotych.

Po uchyleniu kurateli książę zamianował dyrektorem p. Kupkiego, a po nim p. Wilhelma Rotha, późniejszego dyrektora Kasy Pożyczkowej w Ostrowie. W końcu stanowisko dyrektora objął p. M. Chale Barański, p. Jan Polski, który jest nim do dnia dzisiejszego.

Radość księcia Michała trwała krótko, bo już po 9-miu miesiącach znowu została wniesiona kuratela. Uchwałę Sądu Apelacyjnego z Poznania kuratorem mianowany został ponownie p. inż. Koltunowicz, który jednak stanowiska nie objął. Usilnie

truszy, seagayacy porty nie tylko wybiela i udelikatnia cerę, ale usuwa przyszcze plamy węgry i niegł Stosowany pod puder chroni cerę od zmarszczek i zperzchnięcia ZADAC W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH

Skorpiony w taksówce zostawił roztargniony profesor

W ubiegłym tygodniu speaker radiostacji Post Parisien nadał następujący komunikat.

Osobę, która znalazła w taksówce pudełko ze skorpionami uprasza się, aby odstawiła je do prof. Miliona przy ul. Prezydenta Wilsona Nr. 17.

Radiosłuchacze sądzili, że jest to żart. Wkrótce jednak wyjaśniło się, że prof. Milion wracając do domu zostawił w taksów-

ce pudełko ze skorpionami. Nie trzeba dodawać, że człowiek któryby otworzył pudełko naraziłby się tym samym na śmiertelne niebezpieczeństwo.

Na szczęście pudełko znalazł sam zofer wkrótce potem jak odwoził profesora do domu. W dwie godziny później skorpiony przybyły szczęśliwie na ul. prez. Wilsona do roztargnionego profesora, któremu były potrzebne do jakichś doświadczeń naukowych.

**Tajemnice powodzenia słynnej
już dziś superheterodyny**

PHILIPS Super 4-38

PRZED KUPNEM ODBIORNIKA RADIOWEGO
ŻĄDAJCIE DEMONSTRACJI TEJ PŁYTY GRAMOFONOWEJ TYLKO W CZŁOWYCH
FIRMACH RADIOTECHNICZNYCH

PHILIPS

Super 4-38

Powodzenie Pani

zależy od właściwego stosowania kremu i mydła. Każdej Pani, która pragnie zachować cerę świeżą — matowa gładka racjonalnie stosować

KREM OGORKOWY Nr. 268 MARYNOWSKIEGO którego wysoka wartość kosmetyczna jest ogólnie znana KREM OGORKOWY Nr. 268 nie

Wystawa Prac Studenckich Na Wydziale Architektury Pol. Warsz.

Z prac studenckich na Wydziale Architektury (Koszykowa 55) większe kolekcje wystawili: Mieczysław Twarowski, J. Knothe, Janusz Warunkiewicz i Stanisław Gałek. Trudno by te rzeczy jakośkolwiek klasyfikować ze względu na duże różnice zaawansowania w studiach ze strony autorów. Ale trzeba podkreślić różnorodność w indywidualnym podejściu do samego tematu i do zagadnień technicznych. Młodzi architekci nie obawiają się szukać zupełnie nowych dróg i to trzeba ocenić pomimo, że niezawsze te próby wypadły szczęśliwie.

O ile u dojrzałego malarza, gorące poszukiwanie metod wyróżnienia się zśród innych i zdobywanie się na najbardziej karkołomne efekty techniczne, jest raczej szkodliwe, o tyle u tych, którzy jeszcze studiują pewna odwaga jest niewątpliwie wskazana i pożyteczna.

Prace o bardzo skryzalizowanej technice dał J. Knothe. Bałbym się powiedzieć, że Knothe całkowicie już się wypowiedział, bo byłoby to dla niego krzywdzące, ale tym niemniej do rzeczy charakterystycznych w je-

go grupie obrazów, należy fakt, że rysunki wcześniejsze są naogół bardziej interesujące od prac ostatnich, kiedy element poszukiwania formy przestał dla Knothe’a istnieć i kiedy pewien wysiłek myślowy i uczuciowy okazał się zbyteczny.

Kilkanaście obrazów z zakresu architektury włoskiej zaprezentował Mieczysław Twarowski. Bez wątpienia najlepsza jest grupa akwarel i obrazy robione pastelą, lub kredką na kalce. Niezbyt szczęśliwie w niektórych akwarelach wypadły elementy figuralne, mające całość ożywić i dać pewne podkreślenia. Te plany, które położył Twarowski, nie zawsze spełniają swoją rolę. Jedną z cech dodatnich w jego obrazach jest umiejętność syntetycznego podkreślenia barwy tych momentów, które są ciekawe.

Bardzo dobre w rysunku i kolorze są prace Janusza Warunkiewicza. Może niektóre z jego szkiców są zbyt suche i zbyt dokumentarne, ale znajdują się one obok takich, które należą do najlepszych na wystawie.

Fragmenty górskiego krajobrazu pokazał Stanisław Gałek. Trzeba przyznać, że Gałek dobrze czuje akwa-

relę. Kilka z jego pejzażów mogłoby uchodzić za zupełnie dojrzałe i zupełnie skończone. Gałek bardzo dobrze stosuje odpowiednie nawodnienia akwarel, co jest ważne zwłaszcza w krajobrazie górskim. Prace Gałka mają wiele kontaktu z górką naturą, a poza tym trzeba zwrócić uwagę na jego zestawienia kolorów i na siłę, z jaką się wypowiada.

Akwarele o dużej kulturze, choć o zupełnie innych walorach pokazali Stanisław Biernacki i Eugeniusz From.

Biernacki nie daje prawie wcale naturalizmu. Jego pejzaż jest raczej kolorową opowieścią o tym, co Biernacki w górach zobaczył. From — maluje szerokimi piaszczynami, może niezbyt zasobnymi w kolor, ale tym niemniej są one dobrze przemysłane i estetycznie przyjemne.

Żywe w kolorze, choć niezbyt szczęśliwe pod względem technicznym są prace Jerzego Jabłońskiego.

Z prac rysunkowych na specjalne wyróżnienie zasługuje „Atelier” Bohdana Garlińskiego, który nieinteresujące momenty wnętrza potrafił bardzo sensownie i estetycznie uporządkować.

Poza tym pokazali swoje prace T. Kowalski, L. Fomin, M. Piprek, J. Kahl, T. Iskierka, F. Kancelerz, W. Przybylski, G. Strycki i A. Kotarbiński.

Wystawa zawiera również kolekcje fotografii, wykonanych w czasie ostatniego okresu wakacyjnego.

Pod adresem organizatorów wystawy trzeba skierować prośbę, aby przy wszystkich obrazach zamieścili tytuły, bo niemożliwe jest, aby recenzent, chcąc zwrócić uwagę czytelników na którąś z prac, musiał określać obrazy kolejnością od ścian.

Jerzy Stokowski

Kontrola dyplomów lekarskich

Z uwagi na ujawnienie w ostatnich czasach kilku skandalicznych wypadków samowolnego prowadzenia praktyki lekarskiej przez osoby nie posiadające jakiegokolwiek dyplomów naukowych, co uprawiane było nawet po 10 — 15 lat, podjęta będzie nowa kontrola gabinetów lekarskich. Uprawnienia do występowania w charakterze lekarzy i wykonywania praktyki sprawdzane będą przy współudziale izb lekarskich.

Wskrzeszenie tradycji teatralnej „Polskiego Manchesteru”

Miejskie Teatry Łódzkie, kierowane w bieżącym sezonie przez pp. Kaz. Wroczyńskiego i H. Morycin-skiego, rozbudowały sieć swych wpływów, promieniując obecnie z pięciu scen w Łodzi.

Wedle zgodnej opinii miejscowej prasy oraz sfer społecznych nowe

Nasze morze w obrazach

Wystawa obrazów artysty malarza Mariana Mokwy odbędzie się w salach Stow. Techn. Polskich, ul. Czackiego 3/5 od 25 listopada godz. 12 do 10 grudnia rb.

Wystawa na 180 wielkich i małych płótnach obrazuje historię morza polskiego, rozwój Gdyni (porty), naszą marynarkę wojenną i handlową, sceny z życia rybaków oraz obrazy z wybrzeża.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Sensacja w Paryżu Rekord, którego nie było

W prasie paryskiej ukazała się podobna sympatycznego sportowca w otoczeniu licznej gawiedzi; podpis wyjaśniał, że jest to „angielski księgowy Kanned Bally z Bornemafu, który przebył odległość od swego miasta na wystawę paryską, biegnąc przez cały

czas. Bally chciał w ten sposób uzyskać nowy rekord świata”.

Według dzienników Bally wystartował z Bornemafu, przybiegł w ciągu 4 godzin do Douyru, właśnie w chwili, gdy stamtąd odchodził statek do Chebourg, następnie cały czas biegł po pokładzie, wywołując tym na statku ogromną sensację. Z Cherbourg pobiegł do Paryża, nie odpoczywając po drodze. W 24 godzin po opuszczeniu domu przybiegł na wystawę do angielskiego pawilonu. Zamierza on w ten sam sposób powrócić do Anglii.

Ten niezwykle rekord wywołał w Paryżu ogromne zainteresowanie wśród zawodowych długodystansowców. Z Cherbourg do Paryża jest 34 km. — obliczono, że przeciętnie Bally musiał biec z szybkością 12 km. na godzinę, podczas gdy najlepszy biegacz nie robi więcej niż 7 km. na godz.

Wszystko to zaczęło wyglądać bardzo podejrzanie.

Tajemnica wyjaśniła się bardzo szybko. Niezwykle szybkie biegacz przybył z Cherbourg do Paryża... w pociągu. Na stacji Saint Lazaire wysiadł z pociągu, przebrał się w strój sportowy, poczem przebiegł przez cały Paryż i z triumfem wbiegł na wystawę gdzie łatwo wzbudził publiczność zgromadzoną w huczny owacje z kwiatami, przemo wieniami i szampanem.

W WOŁOMINIE

zapracować „AB” można u p. Szadkowskiej (kiosk gazety)

Nie będziemy czytać książek będziemy ich słuchać...

W Londynie założono spółkę z kapitałem półtora miliona funtów sterlingów, która zamierza wypuścić na rynek mówiące książki. Pierwsze próby dały znakomite wyniki i teraz już chodzi tylko o uzyskanie praw autorskich na poszczególne dzieła.

„Mówiące książki” będą produkowane podobnie jak dźwięko-

we filmy. Właściciel puszcza wstęgę na specjalnym aparacie, który zewnętrznym wyglądem będzie przypominał radioodbiornik.

Po puszczeniu w ruch maszyny wstęga przesuwana się przez wrażliwą na światło substancję, która promienie światła będzie przetwarzać w dźwięki.